

W okolicach Wałbrzycha, Dzierżoniowa i Świdnicy można w niedzielę bez problemu pooglądać trzy mecze. Korzystając z przychylności tamtejszych terminarzy na godzinę 12.00 wybrałem się do Sieniawki, gdzie Czarni, w meczu wałbrzyskiej klasy A, podejmowali Polonię Ząbkowice Śląskie. Gdy dotarłem do celu była 11.55 i mecz się w najlepsze toczył. Okazało się, że zaczął się 10 minut przed czasem.



Na boisko w Sieniawce jest ciężko trafić. Na szczęście zapytałem o drogę pana, który, jak się okazało jechał rowerem na mecz.

Na budynku klubowym są dwa grafy. Jeden z nich to klubowe godło.

Boisko Czarnych jest ogrodzone. Na terenie obiektu są miejsca siedzące, ale zdecydowana większość widzów siedzi na ławeczkach poza ogrodzeniem. Nie wynika to z tego, że chcą zaoszczędzić na biletach, bo ich tam nie ma. Chyba chodzi o to, że konsumpcja pewnych napojów jest tam bardziej legalna.

Gdy pojawiłem się na boisku, to mecz oglądało 10 osób. Potem frekwencja wzrosła do 25.

Wszystkie bramki wpadły w II połowie meczu. Miejscowi objęli prowadzenie, by jednak przegrać 1:2.

Wygląda na to, że gracze gości przywieźli ze sobą jakąś cudowną wodę. W pewnym momencie ich zawodnik strasznie zwijał się z bólu. Gdy polano mu nogę wodą z butelki, to natychmiast wstał i grał dalej.

Boisko w Sieniawce, to kolejne, na którym biegają za piłką z ... podbierakiem.

Poniżej film pokazujący pomeczową radość piłkarzy z Ząbkowic Śląskich.

{morfeo 190}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}